GŁOS POMORSKI

Nr. 286 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, środa, dnia 10-go grudnia 1924. | Telefon nr. 50 i 51.

Wybory w Niemczech.

Porażka komunistów. — Klęska Ludendorfistów. — Wzrost socjalistów. — Niejasne położenie mniejszości narodowych. — Centrum i demokraci utrzymują nadal swe stanowisko. — Niejasna sytuacja. — Co będzie?

Berlin, 8. 12. (PAT.) Według częściowych niekompletnych jeszcze danych z prowincji rezultaty wyborów przedstawiają się jak następuje: Dominującym momentem jest porażka partji skrajnych. Według dotychczasowych danych komuniści utracili około ⅓, hittlerowcy około ¾ dotychczasowych głosów, zyskują natomiast socjal-demokraci około 15—20 proc. oraz nacjonaliści — 10 proc. Pozycja demokratów narazie trudna do określenia. Udział w wyborach znaczny. W Berlinie głosowało około 85 proc. uprawnionych do głosowania. Przewidywania kół politycznych wykazują, że jeżeli wyniki ogólne utrzymane będą w ramach dotychczasowych rezultatów, sytuacja parlamentarna rządu nie ulegnie zmianie.

Berlin, 8. 12. (PAT.) Ostatnie wyniki wyborów do sejmu pruskiego według oficjalnych niemieckich źródeł przedstawiają się jak następuje: socjal-demokraci — 116 głosów, wtej liczbie 28 socjal-demokratów niezawisłych (dotychczas 136), nacjonaliści 111 głosów (dotychczas 77), centrum 79 (62), komuniści 47 gł. (27), niemiecka partja ludowa 50 (62), partja gospodarcza 10 (4), hannowerczycy 5 (33). Polacy według oficjalnych niemieckich źródeł zdobyli 1 mandat, jednakowoż, jak podają dalej oficjalne doniesienia, przypadnie Polakom drugi mandat w drodze policzenia głosów z głosami, jakie padły na listę polsko-katolickiej partji ludowej w całem państwie. Według otrzymanych doniesień z kompetentnych źródeł, do sejmu pruskiego wybrani zostali dwaj Polacy, kandydaci polsko-katolickiej partji ludowej, mianowicie ks. Czesław Klimas proboszcz w Tarnowie w powiecie opolskim i Jan Baczewski, rolnik z Olsztyna w Prusiech Wschodnich, dotychczasowy poseł na sejm pruski, prezes związku Polaków i związku towarzystw polskich w Niemczech.

Berlin, 8. 12. (PAT.) Według danych dotychczasowych, wyniki wyborów do parlamentu Rzeszy przy uwzględnieniu już mandatów, jakie przypadną na listy państwowe, będą się przedstawiały jak następuje: socjal-demokraci — 129 mandatów, niemieccy nacjonaliści — 104 centrum — 67, niemiecka partja ludowa — 50, komuniści — 44, demokraci — 31, bawarska partja ludowa — 19 narodowi socjaliści — 14, partja gospodarcza — 10, związek rolniczy — 4, partja hannowerska — 4, bawarski związek włościański — 3, bawarskie stronnictwo włościańskie i stanu średniego — 2, wirtemberski związek chłopski — 3. Ogólna liczba posłów do parlamentu niemieckiego wynosi według tych danych 484. Możliwe są jeszcze niektóre poprawki

Monachjum, 8. 12. (PAT.) W stolicy Bawarji ponieśli hittlerowcy zupełną porażkę, przechodząc z pierwszego miejsca na piąte. Otrzymali oni zamiast 81 000 głosów tylko 30 000 głosów, zaś socjaldemokraci w miejsce 47 000 gł. — otrzymali 83 000 gł.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Opole, 8. 12. (PAT.) Według ostatnich wyników wyborów do sejmu pruskiego w 9 okręgach opolskich poszczególne partje otrzymały następującą ilość głosów: **Polacy — 40 898,** socjal-demokraci — 35,729, nacjonaliści — 123 210, centrum — 214 125, komuniści — 64 658, niemiecka partja ludowa — 15 237, wolnościowa — 8023, demokraci — 19 991, partja gospodarcza — 8144, inne stronnictwa — 7 793 gł.

Berlin, 8. 12. (A. W.) Do nowego parlamentu Rzeszy wejdzie 489 posłów, poprzednio 472. Tłumaczy się to tem, że według ordynacji wyborczej ilość posłów zależy od ilości głosujących. Przy obecnych wyborach stawiło się do urn miljon siedemset tysięcy głosujących więcej aniżeli to miało miejsce przy poprzednich. Głosowało mianowicie 82 proc. uprawnionych do głosowania. Ta okoliczność była największą niespodzianką przy obecnych wyborach, gdyż do ostatniej chwili spodziewano się, że w wyborach weźmie udział maximum 60 procent wyborców. Nacjonaliści utrzymali swój stan posiadania a to dzięki temu, że zwolennicy Ludendorfa rozczarowani polityką swojego stronnictwa solidarnie głosowali na niemiecko-narodowych. Centrum tylko zachowało prawie taką samą ilość zwolenników a mianowicie, zyskało przy obecnych wyborach cztery miljony sześćset a poprzednio trzy milj. dziewięćset tys.

Berlin, 8. 12. (PAT.) Najwięcej ucierpiały, jak dotąd można wnioskować partje skrajne, a w szczególności hittlerowcy, którzy utracili około ¾ swoich mandatów. Inne okoliczności wskazują na to, że najwięcej zyskali socjal-demokraci. Tak samo wykazują również lekki wzrost partje nacjonalistyczne. Partje środka utrzymają prawdopodobnie dotychczasowe swoje pozycje. Na ogół sytuacja parlamentarna pozostanie narazie bez zmian.

Berlin, 8. 12. (A. W.) Wynik wyborów nie jasny. Prasa prawicowa cieszy się z wyniku wyborów jak i również prasa republikańska; Wszystkie większe grupy zdobyły większą ilość mandatów aniżeli podczas ostatnich wyborów. Dzięki temu mogą eskamotować zwycięstwo wyborcze dla siebie. Skład nowego parlamentu jest taki, że nie może bezpośrednio wpływać na los obecnego rządu.

WYBORY DO SEJMU PRUSKIEGO.

Berlin, 8. 12. (A. W.) Wybory do sejmu pruskiego które odbywały się równocześnie z wyborami do parlamentu dały ilościowo i jakościowo te same rezultaty co do parlamentu Rzeszy. Ilość głosów, która padła na poszczególne stronnictwa odpowiada ściśle rozłożeniu głosów do parlamentu. Z wyniku wyborów do sejmu pruskiego można sądzić, że pozostanie u władzy t. zw. wielka koalicja, złożona ze stu trzynastu socjalistów, 27 demokratów i 79 centrowców, ewentualnie mogłaby dojść do tego niemiecko-narodowa. Polska partja ludowa na Śląsku przeprowadziła jednego kandydata ks Klimasa. Ponieważ jednak w innych okręgach padła na listę polską dostateczna ilość głosów przeto z listy państwowej Polacy uzyskają jednego posła, którym będzie dotychczasowy poseł Baczewski.

Otwarcie obrad Rady Ligi Narodów.

Rzym, 8. 12. (PAT.) Dziś wieczorem odbyło się we wspaniałej sali pałacu Doria otwarcie sesji Rady Ligi Narodów. Otwarcia dokonał przewodniczący Nellon Franko ambasador Brazylji Na posiedzenie przybyło wielu dyplomatów oraz dziennikarzy wszystkich krajów. Wielkie wrażenie wywarła na wszystkich zebranych przepiękna sala udekorowana wspaniałymi arrasami.

Chamberlain w Rzymie.

Rzym, 8. 12. (PAT.) O spotkaniu Mussoliniego z Chamberlainem agencja Stefaniego wydała komunikat, stwierdzający, że obaj ministrowie rozważali ogólną sytuację polityczną w duchu serdecznej przyjaźni i zbadali niektóre główniejsze aktualne kwestje, interesujące szczególnie Włochy i Anglję.

Wynikiem narad było przyjęcie możliwości ustalenia wspólnej linji postępowania i potwierdzenie ponowne najściślejszej współpracy obu krajów.

Sprawa zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 6. XII. (Pat.) Wobec pojawienia się w prasie różnorodnych i sprzecznych z sobą wiadomości o wynikach śledztwa w sprawie zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie ministerstwo sprawiedliwości komunikuje, że wszystkie dane nie są jeszcze ustalone i są przedmiotem dochodzenia. Wyniki będące jeszcze w toku śledztwa nie mogą być ujawnione.

Projekt ustawy rzemieślniczej.

Nareszcie został wypracowany przez Rząd projekt ustawy rzemieślniczej, którego głównym celem jest unifikacja — ujednolicenie — prawa rzemieślniczego poszczególnych dzielnic.

Jak wiadomo każdy dawny zabór podlegał prawu państwa zaborczego i tak: na terenie poznańskiego i pomorskiego obowiązywało prawo pruskie, na terenie królewstwa kongresowego — prawo rosyjskie, na terenie Galicji — prawo austrjackie.

Piekącą więc była sprawa wprowadzenia ogólnego polskiego ustawodawstwa rzemieślniczego na cały teren Rzeczypospolitej, gdyż tylko w warunkach jednolitych i trwale obowiązujących norm prawnych polski drobny przemysł i polskie rzemiosło może się skutecznie rozwijać.

Należy tu z bólem zauważyć, że polski średni stan przemysłowo-kupiecki, oraz rzemieślniczy do tej pory stale w swych interesach był, ze strony rządu, pomijany, był kopciuszkiem, na którego wcale się nie zwracało uwagi.

Natomiast wzrok tak rządu jak i sejmu był skierowany na wielki przemysł, który w lwiej części niestety nie jest polskim.

Tymczasem każda trwała budowla musi być fundowana od dołu, a nie od góry. Dopiero rząd Grabskiego sprawami drobnego przemysłu i rzemiosła zajął się nieco szczerzej jakkolwiek jeszcze i teraz interesa, a zwłaszcza znaczenie średniego stanu są niedoceniane, zwłaszcza przez sejm, gdzie powyższe sfery nie posiadają dostatecznej reprezentacji.

Wyrazem tego większego zainteresowania się rzemiosłem ze strony czynników miarodajnych jest obecnie wypracowany ze strony rządu jednolity projekt ustawy rzemieślniczej, który należy się spodziewać wkrótce wyjdzie na plenum sejmu.

W toku wypracowywania projektu zostało uzgodnione, z powyższym projektem, stanowisko wielkiego przemysłu z poglądami rządu. Dwie różnice zarysowały się między poglądami sfer rzemieślniczych a stanowiskiem ministerstwa przemysłu i handlu, które więcej idzie po linji interesów wielkiego przemysłu. Jednak i te trudności zdołano przełamać.

Projekt ustawy rzemieślniczej, złożony przez rzemieślników do ministerjum przemysłu i handlu określa, że rzemieślnikiem jest mistrz dyplomowany, lub podmistrz, który we własnej, lub cudzej pracowni, wyrabia lub wykończa odręcznie, posługując się siłą mechaniczną jako pomocniczą.

Do samodzielnego wykonywania rzemiosła wymagane być powinno uprawnienie przemysłowe, a dla pewnych zawodów (głównie budowlanych) uzyskanie koncesji. Uprawnienie przemysłowe mogą uzyskać tylko ci, którzy przedstawia miarodajne świadectwa uzdolnienia zawodowego, o ile zaś rozpoczynający rzemiosło jest podmistrzem (czeladnikiem) powinien równorzędnie przedstawić zaświadczenie o odbytej trzyletniej pracy w danym zawodzie w charakterze podmistrza.

Rzemieślnicy, spełniający samodzielnie rzemiosło, **powinni mieć prawo zrzeszenia się w cechy,** które powinny pielęgnować ducha łączności, podnosić cześć zawodową, baczyć nad dobrym stosunkiem pomiędzy członkami cechu i ich pracownikami, otaczać opieką młodzież rzemieślniczą, a nadto dbać o zawodowe wykształcenie, tworzyć klasy zapomogowe, ułatwiać pracę przemysłową przez tworzenie wspólnych składów itp. i wreszcie załatwiać spory drogą sądu polubownego.

Na członków cechu powinni być przyjmowani jedynie ustawowo dyplomowani mistrzowie, przyczem statut cechu może zastrzedz przyjmowanie na członków jedynie chrześcijan, lub odwrotnie. W tym wypadku w jednym okręgu może powstać cech drugi tego samego zawodu, wolny lub przymusowy. Nazwy takich cechów powinny być w ten sposób ustalone, aby było łatwe ich odróżnienie.

Z wielką precyzją i dokładnością projekt ustawy rzemieślniczej omawia sprawę kierownictwa cechów, organizacji władz nadzorczych, wolnego zgromadzenia itd. itd.

Wzorem dla wypracowanego projektu było oczywiście ustawodawstwo rzemieślnicze pruskie, obowiązujące w 2 województwach zachodnich jako bezprzecznie najwyżej stojące.

Wreszcie rozstrzygnięto niezmiernie aktualną w naszej dzielnicy sprawe tego czy cechy maja być wolne czy przymusowe.

Powyższa sprawa jest uzależniona od kwalifikowanej większości trzech piątych wszystkich uprawnionych do głosowania członków na zebraniu cechu z tem, że uchwała zebrania może być zmienioną dopiero po 5 latach.

Należy przypuszczać, że ten niezmiernie ważny projekt dotyczący ujednolicenia norm polskiego rzemiosła przyczyni się walnie do wzmocnienia średniego stanu w Polsce.

J. Kr.

Doniosłe rezolucje Piasta.

Liczba posłów powinna wynosić 300. — Podział Polski na okręgi jedno- i wielomandatowe. — Wadliwy ustrój parlamentarny. — Rozszerzenie kompetencji Prezydenta Rzplitej i Senatu.

Warszawa, 9. 12. (A. W) Dzienniki dzisiejsze podają tekst rezolucyj politycznych zapadłych na kongresie Piasta (P. S. L. — grupa pos Witosa).

W dziedzinie zmiany ordynacji wyborczej zapadły następujące uchwały:

1) Ogólna liczba posłów do Sejmu nie powinna przekraczać liczby 300;

2) Okręgi wyborcze na kresach Wschodnich i w Małopolsce wschodniej winny być wielomandatowe a w innych częściach Polski jednomandatowe.

3) Lista państwowa posłów nie powinna przekraczać jednej dziesiątej ogólnej liczby.

4) Wyborcy głosują na kandydata a nie na numery.

W dziedzinie zmiany konstytucji uchwała stwierdza że jedną z większych przeszkód na drodze zdrowej polityki są niedomagania ustroju parlamentarnego.

Wadliwe postanowienia konstytucji należy zmienić w kierunku rozszerzenia kompetencji Prezydenta Rzeczypospolitej przez przyznanie mu prawa rozwiązania Sejmu, przyznanie Senatowi prawa inicjatywy ustawodawczej i przyznanie Sejmowi prawa uchwalania kwalifikowaną większością ustaw w całości odrzuconych przez Sejm.

Zakończenie strajku powszechnego w Łodzi.

Łódź, 6. 12. (Pat.) Strajk powszechny w Łodzi zakończył się dziś popołudniu. Zakończenie strajku poprzedziły narady w wszystkich związkach zawodowych, na których delegaci fabryczni poszczególnych związków wypowiedzieli się za przyjęciem rządowej formuły arbitrażowej. Oprócz tramwajów miejskich i podmiejskich, które strajkują nadal, gdyż pracownicy wysunęli szereg nowych żądań bezpośrednio ich tylko dotyczących, wszędzie podjęto pracę. Włókniarze powrócą do pracy we wtorek: t. j. w najbliższy dzień powszedni. We środę w inspektoracie pracy w Łodzi zbierze się pierwsze posiedzenie komisji arbitrażowej, do której delegują 8-ch przedstawicieli wszystkie związki zawodowe włókniarzy, a drugich 3-ch związki przemysłowców. Gdyby na pierwszem posiedzeniu nie osiągnięto zgody, zostanie mianowany przez ministra przemysłu i handlu i ministra pracy niezależny superarbiter, którego wyrok będzie bezapelacyjny.

Elektrownia rozpoczęła włączanie abonentów, inne zakłady użyteczności publicznej rozpoczną pracę prawdopodobnie jeszcze dziś. Fabryki włókiennicze ruszą we wtorek ponieważ w poniedziałek wypada święto.

Należy wyrazić zadowolenie, że tak groźny zatarg, dotyczący powyżej 100.000 robotników, jest w stadjum likwidacji, dzięki temu, że strony zgodziły się oddać spór rozstrzygnięcia bezstronnej i niezainteresowanej osobie, jako arbitra.

Propaganda litewska w Wilnie.

Wilno, 8. XII. (AW.) Władze policyjne aresztowały transport bibuły litewskiej, drukowanej w językach litewskim, polskim i białoruskim, a przewożony przez Rygę, na imię litewskiego towarzystwa oświatowego Ritas w Wilnie W związku z tą sprawą aresztowano nanego działacza litewskiego Basawicjusza.

Transport obejmował 9 skrzyń i oprócz broszur zawierał pocztówki, z których sprzedaży dochód przeznaczony być miał na rzecz „Wyzwolenia Wilna z rąk polskich". Jest to już drugi wypadek wykrycia kolportażu nielegalnych wydawnictw litewskich, za pośrednictwem towarzystwa Ritas.

Francja zaczyna wyrzucać komunistów.

Aresztowanie cudzoziemców komunistów wzgl. wydalenie ich z granic Francji

Paryż, 6. 12. (PAT.) „Matin" donosi, że na czwartkowem posiedzeniu Rady Ministrów zajmowano się sprawą agitacji komunistycznej i wysłuchano sprawozdania ministra spraw wewnętrznych, wykazującego rozpoczęcie się nowej ofenzywy bolszewickiej, prowadzonej przy współudziale licznych organizacji cudzoziemskich. Rząd postanowił wydać wszelkie niezbędne zarządzenia celem wstrzymania rozwoju propagandy. Między innemi odwołani w swoim czasie nauczycieli komuniści nie zostaną wyznaczeni z powrotem na swe stanowiska.

Paryż, 8. 12, (PAT.) W dniu wczorajszym dokonano w Paryżu i okolicy szeregu rewizji i aresztowań. W akcji tej wzięło udział 22 komisarzy policyjnych i 700 funkcjonarjuszów policji. Aresztowano około 70 osób. Podobne rewizje przeprowadzono również na prowincji. Aresztowanego kpt. Sadoul'a przewieziono do Orleanu, gdzie stacjonuje pułk., którego jest on oficerem.

Paryż, 7. 12. (PAT.) W rezultacie dokonanych wczoraj i dziś rewizji i aresztowań minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz natychmiastowego wydalenia z granic Francji 60-ciu komunistów cudzoziemców, a w tej liczbie 43 Włochów, 6 Polaków, 7 Belgów, 1 Serba, 1 Szwajcara, 1 Szweda i 1 Niemca. Wszyscy oni byli albo organizatorami t. zw. setek komunistycznych, albo stali w bliskim kontakcie z t. zw. szkołą komunistyczną im. Lenina. Wszystkich ich niezwłocznie odstawiono do granicy. Agencja Havas'a dowiaduje się, że rząd jest zdecydowany w dalszym ciągu bacznie czuwać nad zachowaniem się cudzoziemców, a ewentualnie przedsięwziąć nowe surowe zarządzenia przeciwko tym, którzyby brali udział w przygotowaniu ruchu rewolucyjnego.

Przegląd prasy.

„Rewolucja" estońska nasuwa „Kurjerowi Łódzkiemu" ciekawe refleksje na temat rozbrojenia.

Wobec zamachu na niepodległość Estonji, wobec wzmożonej propagandy bolszewickiej w Jugosławji, Rumunji i Polsce, jakżesz nierealnie wyglądają projekty o powszechnem rozbrojeniu. Czyż mogą o nich poważnie myśleć zwłaszcza te państwa, którym bezpośrednio zagraża niebezpieczeństwo bolszewickie i które olbrzymią ilość energji i środków muszą zużywać na nieustanną z niem walkę. Wymagać od tych państw, ażeby zrezygnowały od swych środków obronnych, byłoby żądać od nich popełnienia samobójstwa. Póki państwa wspólnemi siłami nie zdołają usunąć źródła zła, — propagandy bolszewickiej, dopóty sprawa rozbrojenia powszechnego pozostanie utopją, wyzyskiwaną właśnie przez te czynniki, których racja istnienia polega na podsycaniu przeciwieństw rasowych, narodowych i społecznych.

A zatem:

Wypadki w Tallinie i przemówienie ministra spraw wojskowych, stanowiący dla nich doskonały komentarz, są wydarzeniem, które zasługuje na głębszą uwagę nietylko u nas. Zamach komunistyczny w Estonji i coraz bardziej sensacyjne towarzyszące mu okoliczności tłumaczą się same i skupiają dziś uwagę całego świata. Rzeczą naszej propagandy zagranicznej powinno być uprzystępnienie opinji zachodniej przemówienia ministra spraw wojskowych, które świadcząc o tendencjach pokojowych naszej polityki, podkreśla jednak silnie wybitną rolę armji w obronie granic i nienaruszalności traktatów, na których opiera się niepodległość Polski.

A poszanowanie istniejących traktatów powinno być podstawą projektowanego wspólnego frontu przeciwko propagandzie bolszewickiej.

„Głos Narodu" widzi w p. Piłsudskim czynnik dla armji niepożądany. Dla czego?

P. Piłsudski okazał swą dymisją w roku ubiegłym, że uważa się w armji za polityka, a nie generała. Ustąpił, by „nie bronić tych panów" — jak ówczesny rząd określił. Dodał przytem niecną insynuację, że niektórych ministrów podejrzywa o udział w zamordowaniu Narutowicza. Kilkakrotnie rzucił nieuzasadnione oskarżenie na jednego z inspektorów armji i został za to przez sąd generalski i przez Prezydenta Rzeczypospolitej potępiony. Po swych agresywnych wystąpieniach ma dziś przeciw sobie większość Sejmu i społeczeństwa. Jego powrót do armji mógłby zniszczyć tę pracę konsolidacyjną, jaką ostatni ministrowie spraw wojskowych prowadzili. Rozzuchwaliłby klikę, jaka się koło jego osoby utworzyła i zniechęciłby do pracy oficerów nie-legjonowych i tak już cierpiących wiele z powodu ataków i szykan. P. Piłsudski nie łączy i nie konsoliduje, ale rozdrażnia i rozdziela. Jest to więc czynnik dla armji niepożądany.

I dalej:

Ambicje p. Piłsudskiego idą tak daleko, że chciałby zostać po przyjęciu jego projektu o organizacji władz wojskowych na pół roku ministrem wojny i generalnym inspektorem armji, by uporządkować kompetencję obu urzędów. P. marszałek chyba przecenia swoją w tym kierunku fachowość i swe przygotowanie... Armja nasza rozwija się doskonale podczas jego wywczasów w Sulejówku i lepiej jej nie narażać na ciężką próbę, jaką byłby napewno jego powrót do wojska. Jeśli więc p. Piłsudski — jak powiada — nie przyjmie urzędu gen.-inspektora z temi atrybucjami, jakie dopuszcza konstytucja, to ułatwi rządowi i armji wybrnięcie z niemiłej sytuacji...

Praca komunistyczna wyciąga korzyści z bezładu demagogicznego partyj naszych lewicowców. I na Pomorzu zauważamy jak daleko posunięte żądania, których urzeczywistnienie nie leży w możności naszych warunków gospodarczych i ogólno-administracyjnych, tworzą podłoże wichrzycielskiej i antypaństwowej pracy komunistycznej. Czy komuniści uważają grunt za dobrze przygotowany przez lewicę, gdy „Gaz. Poranna" z następującą odzywa się przestrogą?

Komuniści generalnym i frontowym atakiem szturmują polską lewicę i przygotowują sobie warunki dla stworzenia bloku „robotniczo - chłopskiego" o charakterze rewolucyjnym. Pracę tę ułatwiły im same stronnictwa lewicowe. Bezprogramowość tych stronnictw, rozmaite nadużycia i bankructwa instytucji, demagogja i brak jakichkolwiek kryterjów moralnych i obywatelskich, ambicje osobiste przewódców — oto podstawy, które wykorzystują wysłannicy i agitatorzy trzeciej międzynarodówki.

Lewica polska w tej chwili przedstawia obraz bezładu i rozkładu. Walki wewnętrzne w PPS, w „Wyzwoleniu", w grupie Bryla, mówią najlepiej, czem są dzisiaj stronnictwa lewicowe w Polsce.

Sytuacja ta nakłada na stronnictwa narodowe bardzo wielkie obowiązki. Bynajmniej ten rozkład lewicy nas nie cieszy, ale stwierdzenie tego stanu i wyciągnięcie z niego odpowiednich wniosków jest naszym państwowym i narodowym obowiązkim.

Ciekawy wywiad z posłem Wic. Witosem przynosi ostatnie „Echo Warszawskie". Oczywiście o nieszczęsnych naszych Kresach Wschodnich. Oto jak zdaniem posła W. przedstawiają się warunki ludności polskiej na Kresach:

Ludność polska znajduje się tam w opłakanych warunkach Widziałem cały szereg kupców, sądziłem że przynajmniej ma ludność zapasy ziemniaków na zimę...; ze zdziwieniem zobaczyłem, że to są mieszkania ludzkie w ziemi... Na dobitkę ludność jest grabiona i teroryzowana przez bandytów. Najlepiej scharakteryzuje to następujący fakt: jeden z osadników uprzedził policję o tem, gdzie grasuje znany bandyta Domański, proponował, by mu przydzielono dwóch policjantów, to on pójdzie z nimi i osaczą bandytę, bo wie dokładnie, gdzie przebywa. Dwóch takich policjantów nie znalazło się...; za to w dwa dni później bandyta Domański przysłał owemu Polakowi bilet swój z napisem mniejwięcej tej treści: „Jest mi znana twoja ostatnia denuncjacja, płazem ci ona nie ujdzie"... Przerażony obywatel polski chciał się schronić pod skrzydła policji polskiej; nie udało mu się to, odmówiono opieki i pomocy.

Skądże ten bandyta dowiedział się o doniesieniu do Policji.

Skąd?... Ja sobie też to pytanie postawiłem... Gdybym miał konkretne potwierdzenie domysłów, powiedziałbym...

Pan Witos sam jest przeciwnikiem stanu wyjątkowego.

Jeśli Rząd nie chce czy nie umie użyć tego środka, (praw wyjątkowych — Red.) nie można go mu pchać w ręce. Logika jednak mówi, że jeżeli zjawiły się tam wyjątkowe stosunki, to muszą być wprowadzone wyjątkowe zarządzenia; tak się zresztą dzieje w całym świecie. Nie znaczy to jednak, by to był jedyny środek zaradczy.

A więc jaki najniezbędniejszy jak na razie środek reorganizacyjny? Oto

Materjał urzędniczy w znacznej część jest lichy moralnie i... materjalnie źle wynagrodzony. Jest to materjał mało pewny i należy poprawić. Administracja jest bez planu i bez powagi, wzbudzającej w ludności potrzebne poszanowanie. Nie umie też ludności ułatwić życia, utrudnia je za to systematycznie i często dokuczliwie.

za to systematycznie i często dokuczliwie.

Deka.

Kto najmniej mówi a najwięcej robi.

Pod tym tytułem znajdujemy w „Tygodniku Polskim", wychodzącym w Charbinie (w Chinach) z dnia 16 listopada br. (nr. 137), a który nas doszedł wczorajszego poniedziałku, następujący ciekawy artykuł, ilustrujący spokojną, a nową pracą japońską na Dalekim Wschodzie.

Sądzimy, że artykuł ten zainteresuje czytelników naszych nie tylko dla swej treści, ale i dla faktu zapoznania sie z obserwacjami rodaków naszych, mieszkających na tak dalekiej obczyźnie i znających stosunki tamtejsze.

Zaznaczyć pragniemy przy tej sposobności, że „Tygodnik Polski" jest organem tamtejszej polsko-katolickiej misji pod zarządem ks. W. Ostrowskiego.

Po tych kilku uwagach wstępnych wracamy do tematu.

* * *

Jednym z najbardziej ważnych terenów, na którym ścierają się wpływy wielu państw i narodów, torujących sobie drogę do podboju ekonomicznego i politycznego, są — pisze „Tygodnik Polski" — północno-wschodnie prowincje Chin tj.: Mandżurja, Mongolja i Barga. Nominalni władcy tych prowincji — Chińczycy, odgrywają pomimo powierzchownych symbolów władzy — rolę drugorzędną i zawdzięczają ją tylko dzięki rywalizacji obcych państw, które nie krępując się w środkach dążą do ugruntowania wszelkimi sposobami swoich wpływów. Największą pozornie rolę odgrywają tutaj Rosjanie, którzy z jednej strony okupowali już od lat paru Zewnętrzną Mongolję, a z drugiej strony święcą obecnie łatwy triumf na terenie koncesji koleji wschodnio-chińskiej.

Inne państwa, jakoto: Ameryka, Anglja, Niemcy, Czechosłowacja itd. interesują się tymi krajami, głównie jako miejscem zbytu produktów swego olbrzymio rozwiniętego przemysłu.

Biura dla ekonomicznego badania Mandżurji, egzystujące przy konsulatach amerykańskim i niemieckim w Mukdenie posyłają ekspedycje naukowe w głąb Mandżurji i Mongolji, prowadzą dokładną registrację wszystkich egzystujących i projektowanych przedsiębiorstw wtych krajach, zbierają okazy produktów przemysłu miejscowego i bogactw naturalnych i informują poddanych swoich państw o stanie i potrzebach rynków krajowych.

Ale działalność tych wszystkich państw blednie wobec tego co przedsiębierze nasz najbliższy sąsiad, skromna i nie afiszująca się Japonia.

W naszym, szczupłym z powodu rozmiarów „Tygodnika Polskiego" artykule, nie możemy wyliczać i opisywać tego wszystkiego, co robią w Mandżurji i Mongolji — Japończycy. Każdy czytelnik i bez tego słyszał o całych blokach (kwartałach) domów i nieruchomości

miejskich, przechodzących w Charbinie w ręce firm japońskich, o koncesjach i fabrykach — jeżeli nie kupionych, to zbadanych i opisanych przez japońskich specjalistów i o rozwoju ich handlu i przemysłu. Obecnie chcemy uczynić wzmiankę, o kolosalnem przedsiębiorstwie, które rokuje stać się zwycięskim konkurentem wschodnio-chińskiej koleji żelaznej, a które w rękach Japończyków rozwija się tak cicho i niespostrzeżnie, że szeroka publiczność nie ma o tem najmniejszego pojęcia i najczęściej nigdy o tem nie słyszała.

Tym przedsiębiorstwem jest nowobudująca się „Sytaoska“ kolej żelazna. Od stacji Sipingaj, położonej mniejwięcej 300 wiorst na południe od Czan-czuna, rozpoczęli Japończycy budowę koleji w kierunku północno zachodnim. Pierwszy oddział koleji od Sipingaja do Czenczjatunia długi około 85 wiorst. W Czenczjatuniu kolej rozdziela się na dwa ramiona. Jedno ramię idzie na zachód do Baintala (Tunlao) w Mongolji, a drugie główne ramię skierowuje się omal że nie w prostej linji na północ i w odległości około 170 wiorst dochodzi do miasta Taonanfu. Budowa obu tych ramion jest już zakończona i obecnie Japończycy poczynają ją przedłużać w głąb kraju. Ramię zachodnie będzie doprowadzone z Baintala do Czanpyna (mongolskiego „Biruchato“) a z czasem jeszcze dalej na odległość około 800 wiorst. Ramię północne ma dostać 2 przedłużenia: jedno z Taonanfu w kierunku północno-wschodnim gdzie w odległości 200 wiorst zetknie się z linją koleji wschodnio-chińskiej na stacji Cicikar i drugie północno-zachodnie: z Taonanfu po dolinie rzeki Taoerche aż na przełęcz do górnej części basenu rzeki Chałcha, na terytorjum Bargi (230 wiorst).

Te oba ramiona: Toananfu do Cicikaru i Taonanfu do basenu rzeki Chałcha mają dla całej Mandżurji, a szczególnie dla koleji wschodnio-chińskiej olbrzymie znaczenie. Linia Taonanfu—Cicikar skieruje cały eksport pszenicy, bobów i innych produktów naturalnych z rejonu cicikarskiego na południe do Dajrenu, z kompletnem pominięciem Charbina. Droga ta jest krótszą, a ponieważ będzie się znajdować pod administracją japońską, więc będzie jeszcze o wiele tańsza, aniżeli podług wzorów rosyjskich administrowana kolej wschodnio-chińska.

Niewiadomo czy Japończycy będą przedłużać tę kolej z Cicikaru aż do Sachalianu (Błagowieszczeńska). Ale jedna tylko utrata ładunków rejonu cicikarskiego, będzie dla koleji wschodnio-chińskiej prawdziwą katastrofą.

Wszak wiadomo, że na całej linji zachodniej tylko przestrzeń „Charbin—Cicikar“ dawała jakie takie dochody. Pozostała część linji zachodniej przynosiła zawsze straty. Jak tylko ta kolej zostanie zakończoną, to cała zachodnia część koleji wschodnio-chińskiej, znajdzie się w pełnej zawisłości od Japończyków i będzie mogła być eksploatowaną przez teraźniejszych właścicieli tylko z olbrzymiemi stratami, albo też musi wejść w polubowną ugodę z rządem japońskim, czyli mówiąc innemi słowy, zdać się na łaskę i niełaskę swego konkurenta.

Inne, nie mniej ważne znaczenie będzie mieć północno-zachodnie ramię nowej koleji, od miasta Taonanfu do górnej części basenu rzeki Chałcha. Ramię to długości 230 wiorst, dotrze temsamem do nietkniętej dotychczas części gór Chinganu, pokrytej dziewiczymi lasami, które bogactwem materjału budowlanego będą w stanie zaćmić wszystkie dotychczas istniejące koncesje leśne wzdłuż wschodniej i zachodniej części linji koleji wschodnio-chińskiej. Tuż poniżej przełęczy z rzeki Taonanfu do rzeki Chałcha, znajdują się znane na tysiąc wiorst w około gorące źródła mineralne „Arszan“ (Chułun Arszan) w dolinie rzeki Chałbagatu Goł, sławne od czasów Dżyngis Chana (1220 r. po Chr.), które nawet obecnie, pomimo znacznych trudności komunikacyjnych ściągają co roku wiele set kuracjuszy z Hajjaru (Chajłar) i innych miejscowości. Dalej poprowadzi ta kolej przez pagórkowate i żyzne stocza Chinganu, do rejonu jezior Sodowych, na przestrzeni pomiędzy Hajlarem (Chajłar) i jeziorem Buir Nor. Jeziora Sodowe, po urządzeniu zakładów przeróbki surowej sody na sorty handlowe: krystaliczną, kalcynowaną, kaustyczną, będą w stanie dostarczyć z łatwością koleji żelaznej ładunków w ilości kilku miljonów pudów rocznie, a nawet i więcej i zaopatrywać cały Daleki Wschód w sodę, w zamian za dotychczas przywożoną z Anglji Niemiec i Kalifornji. W okolicach Jezior Sodowych: Czasu-Nor (Chudi-Nor) i innych, należy spodziewać się węgla kopalnego, który ułatwi w wysokim stopniu kwestję zaopatrywania koleji w materjał opałowy. Punktem końcowym tej koleji będzie prawdopodobnie stacja Czałajnor, znana z kopalni węgla, lub stacja Mandżurja, a może też nastąpi przedłużenie aż do rzeki Arguni koło stanicy Abagatuj. Rzeka Arguń w tem miejscu jest spławna. Do tego punktu dochodziły przed wielką wojną co roku statki rządowe ministerjum komunikacji.

Długość linji kolejowej z przełęczy „Taoerche—Chałcha“ do zetknięcia się ze stacjami koleji wschodnio-chińskiej w Czałajnorze lub st. Mandżurji, będzie tylko niewiele dłuższa od egzystującej linji między stacją Chingan i stacją Mandżurja. Natomiast przechodzi przez okolice o wiele żyźniejsze, bogatsze i bliżej właściwej Mongolji położone, tak że cały eksport surowych produktów mongolskich jako to: wełny, szerści, skór, mięsa, żywego bydła, owiec itp. skieruje się na tę linję.

Wobec łatwości terenowych, budowa koleji na przestrzeni pomiędzy Taonanfu i Cicikarem postępuje bardzo szybko. Z chwilą wykończenia tej linji, rozpocznie nowa kolej otrzymyw. korzyści ekonomiczne z Mandżurji i Mongolji, a znaczenie koleji wschodnio-chińskiej stanie się więcej aniżeli problematycznem. To olbrzymie zadanie wypełniają Japończycy w cichości i bez reklamy. Niema szumnego chwalenia się i afiszowania takiego np. jakie było podczas budowy koleji wschodn.-chińskiej. Na przyszłe lato rozpocznie nowa kolej swoją rolę pompy ssącej, a jak się będą czuć wtedy teraźniejsi gospodarze koleji wschodnio-chińskiej — zobaczymy! Oprócz olbrzymiego znaczenia ekonomicznego, ma nowa kolej jeszcze wielkie znaczenie strategiczne. Bardzo możliwe, że wkrótce doczekamy się takich zmian na terenie Mandżurji, o jakich obecnie nawet.. mówić nie wypada.

— kończy „Tygodnik Polski“, który nie pisze wyraźnie, ale między wierszami wskazuje na naukę, jaką z postępowania Japończyków czerpać winni Polacy, to jest mniej frazesów, a więcej pozytywnych czynów.

Czyż to nie najsłuszniejsza nauka z postępowania Japończyków — niech dopowiedzą sobie Szan. Czytelnicy.

Pierwszy kongres oświatowy.

W niedzielę rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady ogólno - polskiego kongresu oświatowego zwołanego przez następujące towarzystwa oświatowe: Polską Macierz Szkolną w Warszawie, Polską Macierz Szkolną Ziemi Wileńskiej, Macierz Szkolną Ziemi Cieszyńskiej, Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu i Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie.

Celem kongresu było omówienie najważniejszych zagadnień pozaszkolnej pracy oświatowej oraz metod i norm działalności oświatowej.

Po wysłuchaniu nabożeństwa, odprawionego w kościele katedralnym przez ks. kardynała **Kakowskiego,** uczestnicy kongresu w liczbie około 300-tu udali się do ratusza, gdzie w sali posiedzeń Rady Miejskiej zagaił obrady przewodniczący kongresu p. Józef **Świerzyński,** proponując na wstępie oddanie hołdu przez powstanie nieznanemu żołnierzowi oświatowemu, niosącemu w nieustannym trudzie a częstokroć zapomnieniu kaganiec oświaty przed ciemnymi masami ludowemi.

„Polska będzie wielka i silna — mówił między innymi p. Świerzyński — wówczas, kiedy większość obywateli odczuje, i zrozumie, że oddanie najlepszych swych sił dla wielkości Ojczyzny jest najszczytniejszym obowiązkiem prawego obywatela. Z chwilą odzyskania naszej niepodległości, upojeni szczęściem, mało pracowaliśmy nad samą Polską.

Społeczeństwo oglądało się na rząd, zwalając na niego trud i odpowiedzialność za przyszłość kraju, rząd zaś nie doceniał pomocnej roli społeczeństwa. Społeczeństwo ocknęło się z letargu i garnie się coraz chętniej do pracy oświatowej i wychowawczej. Rząd zaś pracy tej dopomaga i pobudza inicjatywę społeczną. Lecz nie dość pracować- trzeba umieć i wiedzieć, jak tę zbożną pracę prowadzić, by wyniki były jaknajwiększe i jaknajokazalsze. To jest właśnie celem kongresu.

Po tem przemówieniu powołani zostali do prezydjum: Honorowy prezes Macierzy mecenas **Osuchowski,** senator **Baliński** oraz prezesi Zjednoczonych Towarzystw Oświatowych.

Po krótkiem powitalnem przemówieniu senatora Balińskiego zabrał głos p. minister oświaty **Miklaszewski,** który w zwięzłych słowach wskazał na duże braki w dziedzinie budowania gmachów szkolnych, jakkolwiek są przepiękne przykłady na wsiach zaspakajania tych braków drogą samopomocy. Poseł **Sołtyk** podkreślił znaczny już postęp w trosce o rozwój szkolnictwa uwidoczniony najpraktyczniej w obecnym budżecie ministerstwa oświaty, stanowiącym aż 16 proc. ogólnego budżetu państwa. Jest to jednak za mało, zważywszy, że zgóra 1 miljon dzieci pozbawiony jest nauki.

Dłuższe przemówienie wygłosili prof. Stanisław **Grabski,** ujmując syntetycznie rolę organizacji społeczno - oświatowych w Polsce. Scharakteryzowawszy doniosłą rolę po upadku Polski towarzystw oświatowych, które zapoczątkowały i utrwaliły polską myśl polityczną, mówca zaznaczył, że naczelnym zadaniem towarzystw oświatowych jest obecnie organizowanie akcji społecznej, aby łącznie z państwem naród wychował nowy typ obywatela polskiego. Pod tym względem nie widzimy i nie doceniamy tego olbrzymiego postępu, jaki dokonała Polska w ciągu sześciu lat swego istnienia. Poddając krytyce obecne metody nauczania w szkołach, paraliżujące rozwój kultury myślowej młodzieży, mówca wskazał, że hierarchje wartości ludzkich są u nas fałszywie grupowane, dziś bowiem lichy poeta w opinii stoi daleko wyżej od wykwalifikowanego rzemieślnika. Jest to konsekwencją spaczonych pojęć o wartościach ludzkich, czego wymownym dowodem może służyć fakt, że szkoły ogólno kształcące są przepełnione, zaś szkoły zawodowe świecą pustkami. Przeprowadzenie zmiany tych pojęć jest właśnie zadaniem towarzystw oświatowych, które poza tem winny wytwarzać poczucie ważności zadań wychowania narodowego. W końcu swego rzeczowego przemówienia prof. Grabski wskazał podstawy ideowe działalności towarzystw oświatowych, które winne działać według jednolitego planu, aby osiągnąć cele zamierzone.

Następny mówca prof. **Bujak** mówił na temat: „**Obywatel** a praca oświatowa“.

Posiedzenie zaszczycił swoją obecnością p. **Prezydent Rzpltej Wojciechowski,** który po zakończeniu obrad wygłosił krótkie przemówienie zaznaczając, że Polska będzie taką, jakimi będą jej obywatele i życząc kongresowi owocnych wyników pracy.

Oprócz p. Prezydenta Rzpltej byli obecni p. Marszałek Senatu Trąmpczyński, minister oświaty Miklaszewski, minister przemysłu i Handlu Kiedroń, minister rolnictwa Janicki, ks. arcybiskup Teodorowicz i inni.

Po południu odbyły się posiedzenia sekcyjne.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (73

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Co czynić stary przyjacielu? — jęknał, opierając w rozpaczy głowę na mem ramieniu. Zgodziłem się na jej zabójstwo, nie żebym mógł mu przeszkodzić, ale całując morderczynię nad jej trupem. Jestem bydlęciem, ale nie mogłem oprzeć się (tu głos mu się załamał) tej strasznej czarownicy. Wiem, że ucałuję ją jutro znowu; wiem, że jestem w jej mocy na wieki, gdybym jej nawet miał nie ujrzeć więcej, myślałbym o niej całe życie. Muszę iść za nią, jak igła idzie za magnesem, nie mógłbym uciec, choćbym nawet chciał: nie mógłbym jej opuścić; nogi odmówiłyby mi posłuszeństwa. Ale umysł mam trzeźwy, dusza moja nienawidzi jej, tak mi się zdaje, przynajmniej. Wszystko to takie straszne; a to... to ciało? Co miałem uczynić? To byłem przecież Ja! zaprzedałem się jej, stary druhu, kupiłem ją za cenę własnej duszy!

Wówczas powiedziałem mu po raz pierwszy, że jestem w podobnej sytuacji i muszę przyznać, mimo własnego zaślepienia, zdobył się dla mnie na słowa sympatji. Być może nie uczuwał zazdrości będąc pewny jej miłości. Zaproponowałem mu ucieczkę, ale zarzuciliśmy projekt ten jako beznadziejny i muszę przyznać otwarcie, nie przypuszczam, aby któryś z nas zechciał rzeczywiście opuścić Ayeshę, choćby nawet jakaś siła wyższa zaofiarowała się przenieść nas z tych ciemnych pieczar do Cambridge. Nie mieliśmy odwagi rzucić jej jak ćma nie może rzucić światła które jej grozi zagłada. Byliśmy, jak ci nałogowi palacze opium; w chwili oprzytomnienia zdawaliśmy sobie jasno sprawę z śmiertelnego niebezpieczeństwa, które nam grozi ale nie wyrzeklibyśmy się z całą pewnością jego straszliwych rozkoszy.

Żaden mężczyzna, który widział twarz JEJ i przysłuchiwał się muzyce jej głosu, pojąc się gorzką mądrością jej słów, nie wyrzekłby się tego widoku za żadne skarby świata. Jakżeż mógł się go wyrzec, pominąwszy już mnie, Leon, któremu ta niezwykła istota wyznała głęboką, nieograniczoną miłość i któremu dała dowody przetrwania jej w ciągu jakich dwóch tysięcy lat?

Bezwątpienia była demonem i zamordowała Ustanę jedynie dlatego, że stała jej na zawadzie, ale była wierną a dzięki szczególnemu prawu natury mężczyzna łatwo przebacza zbrodnię kobiecie pięknej, która ją popełnia z miłości ku niemu.

A zresztą, czy spotkało już kiedyś coś podobnego innego mężczyznę? Prawda, łącząc się z tą straszną kobietą, oddawał Leon życie swoje istocie tajemniczej, o złych skłonościach *), ale mogło mu się to przytrafić w każdem małżeństwie. Z drugiej strony żadne małżeństwo nie mogło mu dać takiej straszliwej piękności — trudno mi użyć innego wyrażenia — tak bezgranicznego poświęcenia, takiej mądrości i znajomości tajemnic przyrody, władzy i potęgi, które mu przynieść musiały, a wkońcu królewskiej korony, wiecznej młodości, jeśli w istocie mogła mu ją ofiarować. Ogółem nie trzeba się dziwić że, chociaż Leon doznawał uczucia głębokiego wstydu i przygnębienia, jakby doznawał każdy w jego położeniu, nie miał ochoty uciekać przed swojem niezwykłem szczęściem. Mojem zdaniem, popełniłby czyn szalony. Przyznać jednak muszę, że słowa moje należy przyjmować z pewną rezerwą. Kocham Aeyshę do dzisiejszego dnia i wolałbym być jej kochankiem przez jeden krótki tydzień niż kochankiem jakiejkolwiek innej kobiety przez całe życie. Dodam, że gdyby każdy niedowiarek, który mnie uważa za głupca, oglądał Ayeshę bez zasłony wcale jej niebiańskiej piękności, przekonanie jego byłoby takie samo. Rzecz prosta, mówię o mężczyznach. Nie mieliśmy sposobności wysłuchać zdania kobiety o Ayeshy, uważam jednak za prawdopodobne, że spoglądałaby na królowę z zawiścią, wyrażała swoje niezadowolenie w mniej lub więcej wyraźny sposób i ostatecznie padła jej ofiarą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Uwaga: Po kilku miesiącach zastanowienia, muszę przyznać, że nie zgadzam się pod pewnymi względami z napisanymi powyżej słowami. To prawda, Ayesha popełniła morderstwo, ale jestem przekonany, że każdy człowiek obdarzony podobną potęgą, w podobnym wypadku i podobnych okolicznościach postąpiłby tak samo. Proszę pamiętać, że uważała całe zajście za karę za nieposłuszeństwo przy systemie rządów, które najlżejszy przejaw nieposłuszeństwa nakazywał przypłacić śmiercią. Pominąwszy kwestię morderstwa, jej występne działanie polegało na wygłaszaniu poglądów i uznawaniu pobudek, które nie zgadzają się z naszymi przekonaniami, jeśli już nie z naszymi postępkami. Na pierwszy rzut oka wygląda to jak dowód zbrodniczej natury, ale jeśli weźmiemy pod uwagę niezwykły wiek tej osoby zachodzi wątpliwość, czy nie było to tylko przejawem usprawiedliwionego cynizmu, który nabywa się z wiekiem i doświadczeniem, przy nadzwyczajnie wykształconym zmyśle spostrzegawczym. Jest rzeczą powszechnie znaną, że częstokroć, pominąwszy okres dzieciństwa, im bardziej się starzejemy, tem bardziej stajemy się cynicznymi i bez serca, co więcej, że wielu z nas, jedynie śmierć ocala od całkowitej moralnej obojętności, jeśli już nie od moralnego zepsucia. Nikt nie może zaprzeczyć, że młody człowiek jest przeciętnie lepszym, niż stary, gdyż nie ma tego doświadczenia, które w pewnych warunkach, staje się źródłem cynizmu i przyglądania się przez palce uznanym metodom i praktykowanym postępkom które zowiemy nieuczciwymi. A jednak najstarszy człowiek na ziemi był w porównaniu z Ayeshą dzieckiem, a największy mędrzec nie był nawet w części tak mądry, jak ONA. Owocem zaś mądrości jej było przekonanie, że warto żyć tylko dla miłości, miłości w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu: dla osiągnięcia tego celu nie wahała się przed usunięciem drobnych przeszkód. I na tem polega tylko jej zbrodniczość. Bądź co bądź, cokolwiek ktoś o tem pomyśli, trzeba przyznać, że odznaczała się z drugiej strony szeregiem cnót, w stopniu nieznanym u obojga płci n. p. stałością. — L. H. H.

Zjazd ociemniałych wojaków w Grudziądzu.

Gwarno i rojno było w sobotę od południa na naszym dworcu.

Z całej Wielkopolski i Pomorza zjeżdżali się do Grudziądza ociemniali żołnierze bohaterowie z błot pińskich i „Cudu nad Wisłą, ażeby obchodzić swój coroczny zjazd walny, tym razem w gościnnych murach naszego miasta. Przybyło ich razem 82, a każdy z przewodnikiem, którym zazwyczaj była żona lub najstarsze z dzieci.

Na dworcu witały ich panie z Czerwonego Krzyża, które podjęły się przyjęcia ociemniałych. Kilkoma tramwajami odwieziono ich do koszar 64 p. p. gdzie po wspólnej kolacji z wojskiem udali się na spoczynek.

. . . .

W niedzielę rano o godz. 9-ej rozpoczęły się narady w Bazarze. Zjazd zagail p. starosta Ossowski, poczem przemawiał prezes Związku Ociemniałych Wojaków, p. inż. Perzyński, zaznaczając, że dzięki Opatrzności Bożej, ociemniali mogli się zjechać tu, aby obradować nad własną niedolą w gronie społeczeństwa grudziądzkiego. Nie tylko szerokie koła społeczeństwa lecz i władze tutejsze i wojsko są przychylnie nastrojone wobec ociemniałych, co uznawał przewodniczący w serdecznych słowach.

Obecni na zjeździe byli liczni reprezentanci władz, m. i. p. starosta Ossowski, który objął marszałkowstwo zjazdu, p. wiceprezydent miasta Krobski, p. major Cześniak w imieniu Dow. garnizonu bydgoskiego gen. Tome, p. pułkownik Vogel z 64 pp.

W imieniu Czerw. Krzyża przemawiała p. Żyborska, dowodząc, że jeśli umiemy ugościć tak liczne i dobrane towarzystwo, to głównie dzięki ofiarności tutejszego społeczeństwa.

W imieniu miasta przemawiał p. wiceprez. Krobski, witając serdecznie ogół zebranych.

Przemawiali jeszcze p. red. Rakowski w imieniu Sydykatu dziennikarskiego i Gazety Grudziądzkiej i p. red. Kruszewski w imieniu Głosu Pomorskiego, p. Kruszonowa w imieniu kobiet zorganizowanych, pp. Jastrzębski i Czerwiński w imieniu Związku Inwalidów. P. Jabłoński w imieniu koła Chrześcijańskiej Demokracji oraz p. pułkownik Vogel.

Po przemówieniach delegatów nastąpił wybór prezydjum zjazdu. Marszałkiem zjazdu jednomyślnie obrano pana starostę Ossowskiego, wicemarszałkiem został wiceprezydent miasta p. Krobski, sekretarzem pani Kruszonowa.

Przystąpiono do przeczytania sprawozdania zarządu przez prezesa p. Perzyńskiego. W rzeczowem przemówieniu przedstawił dotychczasowy obraz wyników i żmudnej pracy obecnego kierownictwa. Sprawozdanie przyjęto z powszechnem zadowoleniem. W dalszym ciągu miały miejsce sprawozdanie sekretarki, skarbniczki oraz kierownika hurtowni por. rezerwy p. Reznera, poczem jednomyślnie udzielono absolutorjum dotychczasowemu zarządowi.

Nastąpił wybór nowego zarządu, w skład którego weszli wszyscy starzy członkowie zociemniałym p. Perzyńskim na czele.

Po wyborze nowego zarządu dalsze kierownictwo nad obradami przejął p. Perzyński od pana starosty Ossowskiego. Pan starosta po oddaniu swej funkcji prezesowi ociemniałych żołnierzy wygłosił dłuższą mowę, kończącą się okrzykiem na cześć prezydenta Rzpltej pana Wojciechowskiego. W toku swej przemowy podniósł, że prawdopodobnie ze względu na słabą propagandę na gruncie grudziądzkim na rzecz Związku Ociemniałych Wojaków pomoc tutejszego społeczeństwa nie była tak wydajną jak na gruncie bydgoskim, jednakże od dzisiejszego zjazdu, który sam za siebie dał znać wszystkim tutejszym mieszkańcom o istnieniu tych biednych naszych bliźnich, ofiarność i zainteresowanie się Związkiem znakomicie wzrośnie.

O godz. 12,45 odbyło się nabożeństwo w kościele farnym, na którem chór kościelny śpiewał b. poprawnie uroczystą mszę Zangla, a solo modlitwę Troszla odśpiewała z dobrą interpretacją p. Jabłońska, solistka chóru, poczem o godzinie 2-giej rozpoczął się obiad. Obsługę przy obiedzie wzięły na siebie nigdy niezmordowane nasze panie oraz harcerze. Po deserze rozpoczęły się przemówienia. P. pułkownik Vogel toastował na cześć ociemniałych, następnie przemawiali ks. Pączek imieniem młodzieży szkolnej i harcerskiej, red. Rakowski i ks. Brejski imieniem duchowieństwa. Dziękował wszystkim bardzo gorąco prezes ociemniałych inż. Perzyński.

POPOŁUDNIOWE OBRADY.

O godz. ½5-ej po południu otwiera prezes Związku Ociemniałych Wojaków b. dzielnicy pruskiej p. Perzyński drugą część obrad i omawia szczegółowo sprawę dodatku dla ciężko poszkodowanych i dodatku na pielęgnację, sprawę zawieszenia rent, dostawę psów, zegarków i innych przedmiotów pomocniczych, niezbędnych dla ociemniałych. Rozwinęła się ożywiona dyskusja nad temi sprawami, poczem uchwalono następujące rezolucje:

Ociemniali wojenni z Wielkopolski i Pomorza, zebrani na Zjeździe dorocznym, dnia 7 grudnia 24 r. w Grudziądzu, domagają się jednogłośnie od Władz Rządowych uregulowania następujących kwestyj:

1) Ociemniali wojenni domagają się ścisłego wykonania ustawy inwalidzkiej odnośnie dodatku dla ciężko poszkodowanych i dodatku na pielęgnację. Obecna wypłata tychże dodatków oparta jest na obliczeniu w markach polskich w wysokości ogółem 437,50 mk pol. miesięcznie, która to kwota nie przedstawia żadnej wartości w obecnym systemie walutowym.

Wobec tego stanu rzeczy zebrani domagają się przeliczenia powyższego dodatku według obecnej waluty i wypłaty tychże w wysokości odpowiadającej procentualnie duchowi Ustawy Inwalidzkiej.

2) Z powodu wielu wypadków zawieszenia rent inwalidzkich przez Władze Skarbowe, zebrani domagają się ścisłego przestrzegania Ustawy Inwalidzkiej przez Władze Rządowe t. j. aby zawieszenie renty mogło nastąpić jedynie w wypadkach, jeżeli dochód z przedsiębiorstwa, zawodu, lub osady rolnej przenosi trzykrotnie wysokość należnej renty, wraz z dodatkami dla ciężko poszkodowanych i na pielęgnację.

Przy tem zaznacza się, że za miarodajne mają być uważane rzeczywiste, a nie wysokość obrotów pieniężnych danego przedsiębiorstwa, lub gospodarstwa, wzgl. obszar gospodarstwa.

Ociemniali proszą, aby Władzę Rządowe uwzględniły stan kalectwa, które utrudnia samodzielne wykonywanie zawodu, lub czynności połączone z prowadzeniem przedsiębiorstwa i gospodarstwa, zmuszając do korzystania z płatnej pomocy widzących, przez co obniża się znacznie wysokość zysku.

3) Ponieważ pomimo wydanego przez Władze Rządowe rozporządzenia wykonawczego Ustawy Inwalidzkiej ociemniali do tej pory nie otrzymali psów-przewodników, zegarków i innych pomocniczych przedmiotów. Zebrani domagają się wprowadzenia w życie odnośnego rozporządzenia wykonawczego.

Zegarek uważać należy nie jako przedmiot luksusowy, lecz jako przedmiot pomocniczy, dla ociemniałego niezbędny.

Następny punkt obrad, sprawa ustalenia wysokości składek i zapomóg załatwiony został w ten sposób, że składkę roczną ustalono na 5 złotych. Zapomogi w poszczególnych wypadkach np. wrazie śmierci itp. związek płacić będzie w przyszłości w miarę stanu kasy związkowej.

Co do utworzenia **ogólnego związku ociemniałych wojaków na całą Rzeczpospolitą Polskę,** przewodniczący wyjaśnił, że sprawa ta **rozbiła się** z powodu niezdecydowanego stanowiska co do tej kwestji b. Kongresówki. Na Górnym Śląsku utworzył się związek, który istniał rok, a później się rozbił, tak że Górnoślązacy zgłaszają się obecnie do Związku na b. dzielnicę pruską. Najlepiej funkcjonuje Małopolski Związek Ociemniałego żołnierza. To też związek na b. zabór pruski ma zamiar wspólnie z związkiem małopolskim wysłać na przyszły rok swoich delegatów do b. Kongresówki, by tam spowodować utworzenie związku, aby później złączyć wszystkie związki w jeden ogólny na całą Rzeczpospolitą.

Nastąpiły wolne głosy i przeczytanie nadeszłych listów i telegramów, wyrażających szczere uznanie i życzenia dla naszych ociemniałych.

Przemawiali jeszcze w wolnych głosach poszczególni ociemniali, poczem nastąpiło zamknięcie zjazdu, a nastąpiła część towarzyska, wspólny podwieczorek, rozdanie darów gwiazdkowych i zabawa.

O godz. 6 wieczorem podano podwieczorek. W międzyczasie zjawili się na sali prez. Włodek, duchowieństwo, wojsko, członkowie Rady Miejskiej itd. Podwieczorek uprzyjemniły występy chóru „Lutni“, który jak zawsze pod doskonałą batutą prof. Dawidowicza, odśpiewał bardzo dobrze kilka wesołych piosenek. Następnie jedna z członkiń Tow. Czyt. dla Kobiet wypowiedziała kilka deklamacji. Miłą rozrywkę przyjęli niewidomi hucznemi oklaskami zadowolenia. Bo chociaż widzieć nie mogli, to jednak czuli, że wszyscy odnoszą się do nich serdecznie i szczerze.

Po podwieczorku odbyło się obdarzenie gwiazdkowe. Przy palącej się choince wszyscy zgromadzeni odśpiewali kolędy a panie nasze, którym pomagali harcerze, rozdawały paczki z podarunkami. Późnym wieczorem rozpoczęły się tańce. W takt melodyjnych akordów orkiestry 64 pp. ruszyli niewidomi w wir taneczny. Niejednemu z widzących świeciły łzy w oczach, na widok tych roztańczonych postaci i rozweselonych twarzy, pomimo wiecznej nocy przed oczyma. Żal i litość oplotły serca, a rzeczywistość rzuciła przykry cień na społeczeństwo i władze polskie, które dotychczas tak mało robią, ażeby osłodzić dolę tych nieszczęśliwych bohaterów. Około godz. 9-ej wieczorem opuścił salę prezes ociemniałych p. inż Perzyński. W krótkich słowach podziękował jeszcze raz gospodarzom za tak serdeczne przyjęcie i żegnany oklaskami, udał się w towarzystwie kilku osób na dworzec. Przed północą podano kolację, po której znowu rozpoczęły się tańce. Por. Brzóska szerzył humor kilkoma dobrymi monologami. Pod koniec zabawy zjawili się artyści Teatru Miejskiego, którzy bezinteresownie, zaprodukowali kilka wesołych „numerków“. — O godz. 3-ciej rano jeszcze wspólna herbatka, po której przy dźwiękach „Wszystkie nasze dzienne sprawy“, wyruszono na dworzec. Tam, ostatni uścisk serdeczny, ostatnie „do widzenia“ i godz. 5,10 odjechali ociemniali żołnierze, unosząc z przyjęcia w Grudziądzu jaknajlepsze wrażenie.
unosząc z przyjęcia w Grudziądzu jaknajlepsze wrażenie, dzięki staraniom naszych pań z Czerwonego Krzyża z pp. prezesową Żyborską i Hofmanową na czele oraz dzięki pomocy wojska.

Unieważnienie wyborów do grudziądzkiej Kasy Chorych.

Gdy 27 września br., pisząc pod powyższym tytułem, żądaliśmy unieważnienia wyborów i już wówczas byliśmy przekonani, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu, uwzględniając ogrom skarg wyborców, zgorszonych przebiegiem wyborów jak również zachowaniem się takiej Narodowej Partji Robotniczej a raczej jej Zjednoczenia Zaw. Polskiego, które tu w Grudziądzu, wbrew potrzebie uszanowania rozporządzeń i zastosowania się do istniejących przepisów wyborczych dla Kas Chorych, usadowiło nawet swoich ludzi, którzy będąc kandydatami, równocześnie w jednej osobie spełniali w lokalach wyborczych obowiązki urzędujących członków komisji, — i reasumując wszystkie zażalenia, unieważni wybory.

Protesty uzasadniające uchylenie ważności wyborów wpłynęły ze strony Chrześc. Związku Zawodowego i socjalistów, rzecz pewna z powołaniem się na świadków, którzy przesłuchani przez delegata Okręg. Urzędu. Ubezp., najpewniej wpłynęli na rozpisanie nowych wyborów, dla grupy pracobiorców.

Wiadomo wszystkim, że podczas wyborów do Kasy Chorych istniały tak rażące nieporządki, tyle zakłopotania i niezaradności, takie omijanie przepisów, nieprzygotowanie i zafrasowanie członków komisji w lokalach wyborczych, że całość urągała już elementarnemu pojęciu wyborów. Sądzić było można, że wszystkie ugrupowania zawodowe wystawiające listy kandydatów do Kasy Chorych, na widok takiego niezdarnego wywiązywania się komisji wyborczych, ułatwiającego pomnażanie ilości rażących przeoczeń, wniosą co spiesznie protesty, wykazujące niemożliwość uznania ważności wyborów, a już w sam raz spodziewać się było można, że enperowskie Zjednoczenie Zaw. Polskie, jako najsilniejsze ugrupowanie miejscowe, najprzedniejsze zajmie miejsce występując w roli strażnika i obrońcy porządku oraz przykładowego orędownika czystości wyborów, przestrzegającego przepisy ustawy.

Kto czegoś podobnego spodziewał się po enperowcach, ten wobec faktu, że właśnie oni nie wnieśli żadnego protestu, przyzna, że temsamem ludzie ci najzupełniej piszą się na uznanie i podtrzymanie ważności wyborów, mimo tych wszystkich jawnych i przez Oręgowy Urząd Ubezp. uznanych nieprawidłowości, a więc godzą się na przebieg wyborów.

Powyższy stan rzeczy należycie ilustruje wnętrze Zjedn. Zaw. Polskiego i najlepiej, najwymowniej odźwierciedla enperowską wrażliwość na namacalne nieprzestrzeganie przepisów ustawy, a milczenie sankcjonujące przebieg i rezultat wyborów, najzupełniej starczy na ocenę wartości społecznej tej enperowskiej grupy.

Przyszłe wybory do Kasy Chorych odbyć się winne w możliwie przyspieszonym terminie, a nauczeni przykładem ostatnich wyborów, mamy cały szereg spostrzeżeń, które przedłożą nasi przedstawiciele obecnemu, prowizorycznie uzupełnionemu Zarządowi Kasy do uwzględnienia. Rozumiemy bardzo, że ustalenie daty następnych wyborów związane jest z ponownemi przygotowaniami, jednakże wierzymy, że obecny, energiczny dyrektor Kasy Chorych, p. dr. Rudkowski, upora się z techniczną stroną prac, wpływając na stosunkowo szybkie rozpisanie wyborów.

Możnaby wiele pisać na temat wyborów, szczególnie do grudziądzkiej Kasy Chorych, jednakże zadawalniając się na dziś decyzją Okręg. Urzędu Ubezpieczenia, niejednokrotnie do sprawy tej, pierwszorzędnego znaczenia dla ubezpieczonych, powrócimy.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa; N. M. P. Loret. **Wschód słońca 8.2 zachód 3.44. Wschód księżyca 3.50 zachód 6.36**

—**** Biblioteka i Czytelnia T. C. L.** (Muzeum, ul. Lipowa 28 I ptr.) otwarta codziennie — z wyjątkiem niedzieli — od godz. 5—7 wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty od 4—5 popołudniu

—**** Muzeum** (ul. Lipowa 28) otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz. 11—2 w południe.

*

—**** Z Teatru Miejskiego**, W niedzielę rano powrócił zespół operetkowy Teatru Miejskiego z wycieczki do Tczewa i Chojnic. W miastach tych bawiono przez 4 dni, podczas których odregrano „Różę Stambułu“ i „Dzwony z Corneville“. Publiczność tamtejsza przyjęła grę naszego zespołu i tańce baletu z entuzjazmem. Finansowo powiodła się wycieczka również dobrze.

Dziś arcy-wesoła operetka w 3-ch aktach CNOTLIWA ZUZANNA, która na 3-ch poprzednich przedstawieniach wypełniła salę po brzegi. Ceny zniżone. W środę ukaże się ostatni raz w tym sezonie operetka L. Falla RÓŻA STAMBUŁU Ceny zniżone. W czwartek również po raz ostatni i po cenach zniżonych NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET. W próbach WESOŁA WDÓWKA i PANI X PRZED SĄDEM. Idąc za przykładem innych miast i rozumiejąc trudne położenie finansowe publiczności w okresie przedświątecznym dyrekcja Teatru obniżyła ceny biletów o 50 proc.

—**** Z wystawy antyalkoholowej.** Dotychczasowa frekwencja zwiedzających wystawę dosięgła — nie licząc młodzieży szkolnej i wojska — z górą **dwa tysiące osób.** Wykłady cieszyły się również ogromnem zainteresowaniem. **Dziś t. j. we wtorek** ostatni dzień wystawy. Jutro o godz. 9 rano wystawa będzie już zamknięta.

—**** Staraniem Koła Przyjaciół Harcerzy oraz dyrekcji Teatru Miejskiego** odbyło się w sobotę po południu rozdanie podarunków przez św. Mikołaja grzecznym dzieciom naszego miasta. Artyści teatru odegrali krótką sztuczkę, ułożoną specjalnie na ową uroczystość a następnie św. Mikołaj obdarzył dzieci prezentami. Organizacja i wykonanie „popołudniówki“ nie stały na wysokości zadania

—**** Z Wisły.** Wodostan rzeki wynosił dziś rano pod Grudziądzem 0,40 m. powyżej zera. Żegluga ustała prawie zupełnie. Nieliczne i spóźnione tratwy dążą jeszcze szybko do miejsca przeznaczenia, by jeszcze przed rychłem zamarznięciem rzeki, stanąć u celu.

—**** Przejechanie.** W niedzielę po południu wpadła na ul. Toruńskiej pod koła przejeżdżającego roweru 59-letnia kobieta nazwiskiem B., odnosząc nieznaczne potłuczenia. Cyklista winy przejechania nie ponosi.

—**** Reklama przedświąteczna.** Kto pragnie mieć pomyślne obroty, niech ogłasza w obecnym czasie przedświątecznym w „Głosie Pomorskim“.

Pozatem ukaże się specjalny numer świąteczny, na który już dziś zwracamy uwagę tak czytelników naszych jak i koł interesowanych.

—**** Związek Obrony Kresów Zachodnich** na mocy uchwały zebrania „Dnia ofiar na rzecz Polaków w Niemczech“

— które odbyło się w ub. piątek — postarał się o łaskawą współpracę w komitecie jeszcze następujących osób: p. Z. Kalkstein, staroścína Ossowska, prof. Piwowarczyk, p. Statkiewicz, rektor Tkaczyk, p. Wiese.

—** **Wykład z przeźroczami o Konstantynopolu** urządza dzisiaj o godz. 6,30 w gimn żeńskiem Tow. Krajoznawcze. Turcja nawiązała z Polską świeżo przez misje a mianowicie przez wystawę dawniejsze serdeczne stosunki, stary Wschód swą kulturą niejednokrotnie oddziaływał na pierwociny kultury polskiej, więc warto nam popatrzeć na zabytki Konstantynopola. . i

—** **W sprawie osad likwidacyjnych.** Dnia 28 listopada br. ukazało się w nr. 274 Monitora Polskiego obwieszczenie Prezesa Gł. Urzędu Likwidacyjnego o przymusowej sprzedaży 223 osad likwidacyjnych. Wniosek przyjmuje Komitet Likwidacyjny do 28 grudnia br Wzywamy zatem naszych członków-reflektantów do złożenia wniosków jednakże najpóźniej do 20 grudnia br. o ile zależy na naszem pośrednictwie. Wszelkich informacji udzielają Biura Okręgowe Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7, w Warszawie Nowy Świat 21, w Katowicach ul. Andrzeja 6, w Grudziądzu ul. Toruńska 6. **Związek Obr. Kres. Zachodn.**

—** **Z kroniki policyjnej.** Przez sobotę po południu i obydwa święta aresztowała tutejsza policja ogółem 10 osób. Mianowicie 2 osoby, za nierząd, 4 osoby za kradzież kieszonkową popełnioną na dworcu i w tramwajach, 3 osoby celem odstawienia do domu poprawy w Chomicach i 1 osobę za pijaństwo.

—** **Towarzystwo Muzyczne w Grudziądzu. ODEZWA!** Poziomem stanu muzyki, mierzy się kulturę danego narodu. To też musimy się starać podnieść kult muzyki jak najwyżej.

Niestety u nas, a zwłaszcza na Pomorzu, muzyka stoi jeszcze na bardzo niskim szczeblu dzięki niewoli blisko dwuwiekowej, dzięki stosunkom powojennym, które nie mogły wyrobić w szerszych masach społeczeństwa zdolności patrzenie w przyszłość, natomiast zaprzątnęły umysł troską o byt powszedni.

Dziś mamy wolność, mamy swoją Ojczyznę ale zacząć musimy naprawę Jej od fundamentów.

Jednym z takich fundamentalnych kamieni węgielnych jest muzyka. — Ona uczy nas taktu, akuratności, punktualności, cierpliwości, powściągliwości, uczciwości, wytrwałości, harmonji, normuje charakter i podnosi ducha. — Aby muzykę zrozumieć trzeba się jej uczyć, potrzeba szkoły. Taką szkołę otworzyło z początkiem bieżącego roku szkolnego Towarzystwo Muzyczne im. St. Moniuszki w Grudziądzu. Aby utrzymać szkołę trzeba fundszów. Wobec nadzwyczaj niskich taks za naukę muzyki i wobec tego, że mimo tych minimalnych opłat, przychodzi uczniom trudno zdobyć się w tych ciężkich czasach — jakie przeżywamy — na punktualne wpłacanie szkolnego, Zarząd Tow. Muzycznego widzi się zniewolonym w myśl swego statutu, werbować członków wspierających drogą niniejszej odezwy, by, z jednej strony stać przyjętym na się zobowiązaniom, zaś z drugiej strony — co ważniejsze — w miarę przyrostu członków wspierających obniżyć jeszcze taksy za naukę.

W myśl tych zasad mamy zaszczyt przedłożyć Szanownemu Obywatelstwu niniejszą odezwę z prośbą o jak najliczniejszą subskrypcję gdyż, — Szlachetni Ofiarodawcy i członkowie nasi in spe — popierając niniejszą inicjatywę, przyczyniacie się do utrwalenia podwalin kultury, z których już dzieci Wasze wydatnie będą mogły korzystać. I to uzyskać można najdrobniejszą ofiarą 1 złp. miesięcznie.

Dla wygody P. T. Członków i Sympatyków Towarzystwa Muzycznego będzie zaufany nasz kursor — opatrzony odpowiednią legitymacją obchodzić co miesiące i zbierać wkładki za pokwitowaniem kasowem jak również przyjmować zgłoszenia na członków wspierających.

Wiara w przyszłość, poparcie zdrowej myśli, ofiara pracy lub najdrobniejszych datków oto hasła doby dzisiejszej. To winniśmy naszym dzieciom, winniśmy historji przyszłości, na której kartach obecne nasze wysiłki złotemi głoskami zapisane zostaną.

Za Zarząd:
(—) Mc. Ph. Kamil Schreyer.
sekr. administrator.

Kino ORZEŁ do środy włącznie wyświetla wspaniały dramat z piękną Lucy Doraine p. t. „O cześć kobiety" o nadzwyczaj ciekawej treści. „**Lee Parry**" w obrazie p. t. „**Romans pięknej grzesznicy**" w tym obrazie wywiera specjalny urok.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Następne i ostatnie zebranie filatelistów miasta** Grudziądza odbędzie się w tym roku z powodu nadchodzących świąt, w piątek 12-go grudnia o 20-ej godzinie w hotelu pod Złotym Lwem. Zarząd prosi wszystkich swoich członków jakoteż tych, którzy pragną przystąpić do Związku o zjawienie się. Na porządku dziennym będą poruszone różne kwestje w zakresie związku. Przyniesienie znaczków dla zamiany jest pożądane.

—(rt) **Zarząd Koła Podoficerów Rezerwowych** donosi swym członkom, że lekcja kursu topograficznego, odbędzie się dziś we wtorek, dnia 9 grudnia br. o godzinie 7 i pół wieczorem w Kasynie Podoficerskim 16 p. a. p. w koszarach Józefa Hallera. O liczny udział prosi ZARZĄD.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **BŁYSKAWICZNE TELEGRAMY MIĘDZY POLSKĄ A GDAŃSKIEM.** Z dniem 1 stycznia 1925 r. wprowadzone zostaną między Polską a Gdańskiem t. zw. błyskawiczne telegramy. Opłata za telegram wynosi 9-krotną stawkę za telegram zwykły.

PRZERACHOWANIE ZOBOWIĄZAŃ PRYWATNO-PRAWNYCH.

Wniosek o rewizję rozporządzenia w sprawie spłaty hipotek, pożyczek i wkładek bankowych został odrzucony.

W tej sprawie „Gazeta Warszawska" pisze:

Komisja skarbowa Sejmu zajmowała się dzisiaj wnioskiem, żądającym zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań prywatno - prawnych.

Wniosek uzasadniał p. Rzepecki z endecji i wywodził, że normy wyznaczone dla województw zachodnich należy podnieść dla hipotek miejskich **z 15 proc. na 25 proc.** dla hipotek wiejskich **z 15 proc na 50 procent** dla depozytów **z 5 proc. na 10 procent,** w razie spłaty, a na 50 procent w razie zmiany depozytu na t. zw. cichy udział. Zmiany te uważał wnioskodawca za konieczne ze względu na interes wierzycieli, mianowicie deponentów w bankach i domach bankowych i ze względu na przejście hipotek miejskich i wiejskich jako i listów zastawnych w ręce obywateli polskich.

Do meritum wniosku oświadczył się p. **Pluciński** przeciw wszelkiej zmianie rozporządzenia z 14 maja 1924 r. i to dlatego, że w obecnym stanie rzeczy nie można ponownie zmieniać obowiązującego już od pół roku stanu prawnego, ze względu na obecne przesilenie gospodarcze w województwach zachodnich, ze względu na to, że listy zastawne znajdują się przeważnie zagranicą lub w rękach takich obywateli polskich, którzy je nabyli w ostatnich latach po cenie znacznie niższej, jak to przewiduje obecnie obowiązujące rozporządzenie, ze względu na to, że depozyta, składane jako oszczędności znajdują się przeważnie w spółkach zarobkowych, rozporządzeniem wogóle nie objętych, a ostatecznie ze względu na to, że o ileby miały rozstrzygać względy słuszności i sprawiedliwości należałoby przeprowadzić dochodzenia w każdym pojedyńczym wypadku, w jakich warunkach wierzyciel nabył swoją pretensję i dlaczego jej już dawniej nie zrealizował; dochodzenia takie nawet przez szereg długich lat byłyby niewykonalne. Z tych względów wniósł p. Pluciński aby Komisja wypowiedziała się przeciw wnioskowi.

P. wiceminister skarbu **Klarner** oświadczył w imieniu rządu, że jest przeciwny wszelkiej nowelizacji rozporządzenia ze względu na niedopuszczalną zmianę panującego stanu prawnego, ze względu na konsekwencje natury gospodarczej i ze względu na to, że przed wydaniem rozporządzenia zostały najzupełniej wyczerpane wszelkie dochodzenia, uwzględniające interes tak wierzycieli, jak i dłużników, a przedewszystkiem także ogólny interes państwowy.

Podczas głosowania odrzucono wniosek bardzo znaczną większością głosów.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

W niedzielę o godz. 12-tej w południe zasnął w Bogu nagle na udar serca, zaopatrzony Olejami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Jan Kamrowski

w 56 roku życia

o czem donosi z prośbą o pobożną modlitwę w smutku pogrążona

żona z rodziną.

Polskie Łopatki, dnia 7 grudnia 1924 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła w Okoninie odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 11 i pół przed południem. Nabożeństwo i pogrzeb w czwartek o godz. 10. |2631



Maszyny do pisania **Ideal** i maszyny do szycia **Naumann** dawniej Bernstein są to siostry z jednej fabryki S. & N. w Dreźnie. Kto jest posiadaczem wymienionych maszyn, jest dokładnie przekonany o ich zręczności i trwałości. Do nabycia u przedstawiciela

Mechanika ANDRZEJA ZBORALSKIEGO w Grudziądzu. ul. Szewska 11. Telefon 398

Dogodne warunki spłaty. Rzetelna obsługa.

Reparacje maszyn wszelkich syst. w własnym warsztacie solidnie i tanio. 268-

Sprzedaże

Pianino sprzeda lub wypożyczy Pietruszkowa 1, III p. l.

Sprzedam tanio **pianino** Nadgórna nr. 22 Gazda

Sprzedam tanio mój **skład kolonialno-żywnościowy** znajdujący się w dobrym punkcie. Zgłoszeni do Głosu Pom. pod nr. 13064

Dobrze zaprowadzony **SKŁAD towarów krótkich** w Grudziądzu zaraz na sprzedaż. Oferty d Głosu Pomorsk. pod 13055

Przymusowa licytacja.

W piątek, dnia 12 grudnia 24 r., o godzinie 2-giej popołudniu, odbędzie się **w Gołębiewie**, powiat Grudziądz, na majątku p. Wł. Duchnowskiego **sprzedaż lokomobili parowej** na pokrycie zaległych podatków państwowych i komunalnych.

2622] **St. Klarkowski**, sołtys.

Kupno

PRASĘ do kopiowania w dobrym stanie **kupimy**

Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 2632

Kino **Orzeł** Kino

Tylko dwa dni jeszcze do 10 bm. codziennie o godz. 5-ej i 8-ej

O cześć kobiety Współczesny dramat życiowy w 6 aktach z piękną, czarującą i nieza omnianą **LUCY DORAINE** w roli gł.

II.

Romans pięknej grzesznicy Dramat w 6 akt. z urocza **Lee Parry** w roli gł.

2638 Od czwartku: **Sensacja! HARRY PELL Sensacja!** w najnowszej swej kreacji.



CZAJNIK

„wydajna"

DLATEGO NAJTAŃSZA I ZARAZEM NAJLEPSZA HERBATA w UŻYCIU.

Grudziądz — Rok założ. 1879

Korzystne — gwiazdkowa! — Na gwiazdkę

Marchlewski & Zawacki

Wielka wystawa — źródło zakupu! — to gwarancja naszej dobrej obsługi!

2667

Białe **łóżeczko dziecięce krzesełko dziecięce** tanio na sprzedaż Tysar, Nadgórna 67, II.

Na sprzedaż: pokój sdalny dębowy, stolik do szachów, fotele, honerki i stoliki **Dombrowski**, stolarnia ul Wybickiego nr. 41.

Domostwo 2663

z parową piekarnią wjazdem i wolnem mieszkaniem przy głównej ulicy, na korzystnych warunkach do sprzedania. Do przejęcia potrzeba ca 40 000 zł. Zgłosz. upr. się pod „Domostwo z piekarnią" do Biura Ogłoszeń „PAR" Bydgoszcz Dworcowa 72.

Mieszkania

Umeblowany pokój jest do wynajęcia Plac Pramowy 2.

Różne

3000 złotych także i mniejsze sumy, przy udziale w zyskach, poszukuje się. Zgłoszenie do Gł. P. p. nr. 13067

W. Bienert, Chełmno mistrz w strojeniu lepszych fortepianów i pianin remont i całkowitą przebudowę wykonuje fachowo po cenach umiarkowanych firma znana jako pierwszorzędna na całe Pom. i zagr. — Zamówienia upr się składać: Grudziądz Sienkiewicza 7 skład.

Wezwanie!

W sprawie pośrednika Antoniego Nierzwickiego w Warlubiu pow. Świecie, powoda, pełnomocniey procesowi: adwokaci Szychowski i Wroniecki w Grudziądzu przeciw rolnikowi Władysławowi Olkowskiemu, dawniej w Brzowie, powiat Świecie, teraźniejsze miejsce pobytu nieznane, pozwanemu, wniósł powód przeciw pozwanemu skargę z następującym wnioskiem aby w wyznaczonym terminie orzec wyrokiem że pozwanego zasadza się na udzielenie zezwolenia na wypłacenie powodowi do rąk adwokatów Szychowskiego i Wronieckiego w sądzie powiatowym w Grudziądzu, pod znakiem kasowym 3. O P 649/24 złożonych 308 złotych na ponoszenie kosztów sporu, łącznie kosztów w sprawie 4. G. 13/24 Sądu Powiatowego w Nowem. Wyrok uznaje się za tymczasowo wykonalny.

Wobec powyższego wzywa się pozwanego na rozprawę wyznaczoną na dzień:

5 lutego 1925 r. o godz nie 10-ej przedpołudniem

przed Sądem Powiatowym w Grudziądzu pokój nr. 6. |2627

Grudziądz, dnia 26 listopada 1924 roku.

Sąd Powiatowy.

Konserwy warzywne kalafiory, groszek, marchewkę itp. poleca ją naler korzystnie

M. Dumont, Karol Huth

Pańska 17 — Toruńska 2, nar. Pl 23 Stycz.

Konrad Nawrocki

skład jubilerski

zał. 1882 **Grudziądz** zał. 1882

ul. 3-go Maja 17

poleca na gwiazdkę: różne podarki jak:

zegarki męskie i damskie, budziki we wszelkich cenach, **pierścionki i obrączki oraz wszelką biżuterję** Ceny bezkonkurencyjne. Spłaty **częściowe dozwolone.** 13061

Reperacje prędko i tanio.

Walne Zgromadzenie „ZGODY"

w Grudziądzu Spółdzielni Spożywców z. z o. o.

odbędzie się **dnia 15-go grudnia 1924 r. o godzinie 7-mej wiecz. na sali Hotelu pod „Złotym Lwem"** z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokółu.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie z odbytej rewizji przez Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.
5. Przełożenie bilansów zamknięcia i otwarcia oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
6. Uzupełnienie Rady Nadzorczej.
7. Zmiana Statutu § 10, 11, 12.
8. Uchwalenie maksimum zobowiązań, jakich Spółdzielnia zasięgnąć może.
9. Zatwierdzenie przyłączenia Spółdzielni pracowników kolejowych Konsum.
10. Wolne wnioski.

Bilans jest wyłożony w biurze naszem w godzinach urzędowych.

Prezes Rady Nadzorczej

2626] (—) St. Wodwud.

Wrzesiński dawn. **Bazar 95 fen.**

Stadtgraben 13 :: **GDAŃSK** :: Stadtgraben 13

Wysyłka wprost do **klienteli prywatnej**

2640 **po cenach hurtownych**

prakt. ołówek do wykręcania srebr plat. „Immerspitz"	1,90 zł
srebr. plat. zapalniczka	1.45 „
lampka kieszonkowa. poniklowana, wraz z baterją	3,25 „
scyzoryk kieszonkowy z 2 nożykami, korkociągiem fabrykat Solingen	2,25 „
aparat do golenia. system Gilette z 6 nożykami zapasowymi tf. srebr. plat., w pudełeczku	4.50 „
naszyjnik pozłacany z modnym berloczkiem	2,50 „
bransoletka pozłacana z kamieniem, wspaniały okaz	2 25 „
łańcuszek do zegarka. czysto niklowy	1,90 „
łańcuszek podwójny, t. zw. „kawalerski", double	2,00 „
neceser kieszonkowy. skórkowy, z lusterkiem, szczotką i grzebieniem	2,75 „

— — **Punktualna** dostawa za zaliczką **pocztową** — —

Nauka wychowan

Stenografji wyucza listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) |2136

Instytut stenograficzny Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych. bezpłatnych prospektów.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Kilkanaścieset metrów sześciennych

suchego drzewa opałowego

6½ zł. za metr.

2—3 mtr. długie, 4—12 cm. przeciętnej grubości z dostawą stacja załadowania, w pobliżu Laskowie. Zgłoszenia uprasza. (1482

G. Wessler, Chełmno, Wodna 14.